

Lekcja 5

29 października

ZMARTWYCHWSTANIA PRZED UKRZYŻOWANIEM JEZUSA

Zakres studium: J 11,11.

Część I: Przegląd

W tej lekcji przyjrzymy się konkretnym przypadkom osób, które doświadczyły zmartwychwstania jeszcze przed zmartwychwstaniem Chrystusa. Są to:

1. Mojżesz (Mt 17,3; Łk 9,30; Jud 1,9).
2. Syn wdowy z Sarepty (1 Krl 17,21-23) i syn Szunemitki (2 Krl 4,32-37).
3. Syn wdowy z Nain (Łk 7,14-15).
4. Córka Jaira (Mk 5,40-42).
5. Łazarz (J 11,41-45).

Z tych zmartwychwstałych osób tylko Mojżesz został zabrany do Nieba. Pozostali nadal wiedli życie tu, na Ziemi. Każdy z tych przypadków świadczy, że nie istnieje życie („dusza”) po śmierci. Żadna ze zmartwychwstałych osób nie wspomniała słowem o jakichś zaświatach. Czy takie doświadczenie, gdyby istniało, nie byłoby warte upamiętnienia czy choćby wzmianki? Wszyscy trzej zmartwychwstali młodzieńcy, gdyby widzieli jakieś zaświaty, z pewnością opowiedzieliby o tym. Wieść o ich niebiańskich przeżyciach rozeszłaby się szerokim echem po świecie. Ponadto, jak zapytują niektórzy, kto chciałby wracać na Ziemię po tym, jak już jego nieśmiertelna dusza już doświadczyła Nieba?

Mojżesz, który został zabrany do nieba, nie był „duchem” czy bezcielesną „duszą”, jako że zmartwychwstał fizycznie, o czymś świadczy charakter sporu między Chrystusem i szatanem „o ciało Mojżesza” (Jud 1,9). W sporze tym nie chodziło o żadną duszę żyjącą poza ciałem. Po co Chrystus miałby toczyć spór o ciało Mojżesza, gdyby miał jego duszę żyjącą poza ciałem? Ciało Mojżesza było potrzebne Jezusowi nie jako mieszkanie duszy, ale dlatego, że bez ciała nie było Mojżesza. Po wiekach Mojżesz ukazał się z Jezusem na Górze Przemienienia w towarzystwie Eliasza (Łk 9), który nigdy nie umarł i został zabrany do Nieba. Te wydarzenia wskazują, że śmierć jest jak nieświadomy sen, a nie bezcielesna egzystencja duszy.

Część II: Komentarz

Przyjrzymy się historii śmierci i zmartwychwstania Łazarza i omówimy szczegółowo te wydarzenia.

Zanim Jezus i Jego uczniowie udali się do Betanii, Jezus nazwał śmierć snem (J 11,11). Uczniowie obawiali się iść do Judei, wiedząc, że przywódca postanowił zgładzić Jezusa. Jezus wyjaśnił im, że muszą iść do Łazarza, który „zasnął” (J 11,11). Kiedy uczniowie nie zrozumieli sensu Jego słów, powiedział wprost: „Łazarz umarł” (J 11,14).

Śmierć jest nazwana snem zarówno w *Starym Testamencie*, jak i *Nowym Testamencie* (Dn 12,2; 7,60; 1 Tes 4,13-14). W Dn 12,2 czytamy: „A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie”.

Ten werset mówi o dwóch zmartwychwstaniach. Pierwsze z nich nastąpi przed milenium, kiedy wszyscy, którzy powierzyli swoje życie Jezusowi, zostaną wskrzeszeni i zabrani do Nieba. Drugie nastąpi po milenium, kiedy powstaną ci, co nie przyjęli Jezusa jako Pana i Zbawiciela (Ap 20,4-6). (Adwentyści dnia siódmego dostrzegają także dodatkowe, szczególne zmartwychwstanie: „Powtórne przyjście Chrystusa zostanie poprzedzone specjalnym zmartwychwstaniem. W tym zmartwychwstaniu będą mieć udział wszyscy, którzy umarli wierząc w przesłanie trzeciego anioła. Ponadto ci, którzy szydzili z ukrzyżowanego Chrystusa oraz ci, którzy najusilniej zwalczali lud Boży, powstaną z grobów, by ujrzeć spełnienie Bożej obietnicy i zwycięstwo prawdy [zob. Ellen G. White, *Wielki bój*, wyd. 20, Warszawa 2019, s. 383; Ap 1,7]” (*Seventh-day Adventist Bible Commentary*, t. 4, s. 878). W Dz 7,60 czytamy, że Szczepan, który został ukamienowany na rozkaz Sanhedrynu, „zasnął” (BG). Pociechą dla nas powinna być myśl, że kiedy umieramy, to jakbyśmy zasypiali, gdyż czeka nas przebudzenie.

Udając się do zmarłego Łazarza, Jezus powiedział: „idę zbudzić go ze snu” (J 11,11). Skoro Jezus wyjaśnił, że przez „sen” rozumie śmierć, najwyraźniej zapowiedział zmartwychwstanie Łazarza. Jednak wydaje się, że nikt nie potraktował słów Jezusa poważnie, póki nie nastąpił cud. Tomasz wprost wyraził obawę, iż udając się do Judei, wszyscy narażą się na śmierć. Zupełnie nie dotarło do niego, o czym Jezus mówi. Słowo przetłumaczone jako „zbudzić (...) ze snu” to *eksunizo*. Występuje ono tylko w tym jednym przypadku w całym *Nowym Testamencie*.

Dosłownie oznacza „ze snu”. Wskazuje na powiązanie śmierci ze snem. Jezus mówi o zmartwychwstaniu Łazarza jako obudzeniu go ze snu.

Kiedy Jezus przybył do Betanii, obie siostry powiedziały to samo w różnych sytuacjach: „Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój” (J 11,21-32). W obecności Chrystusa nie ma miejsca na śmierć, bo On jest Źródłem życia. Marta i Maria widywały Jezusa uzdrawiającego chorych. Wiedziały, że On daje życie. Słowo Boże mówi, że „Bóg (...) wszystko ożywia” (1 Tm 6,13; zob. także J 1,3-4; Pwt 32,39; Neh 9,6).

W obecności Boga śmierć nie może panować. Śmierć nie pochodzi od Boga. Pojawiła się wraz z grzechem i złem, kiedy szatan postanowił się zbuntować przeciwko panowaniu miłującego i dobrego Boga, a potem także ludzie stanęli po stronie szatana. Grzech niszczy i pociąga za sobą śmierć. „Przeto jak przez jednego człowieka [Adama] grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5,12).

Kiedy Jezus przybył do Betanii, spotkał najpierw Martę. Powiedział jej wprost: „Zmartwychwstanie brat twój” (J 11,23), a ona odpowiedziała: „Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym” (J 11,24). Rozumiała ona, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych, ale jej słowa wyraźnie świadczą, iż nie spodziewała się, by jej brat miał zmartwychwstać wcześniej.

Marta zapewne słyszała o zmartwychwstaniu syna wdowy i córki Jaira, ale nie przypuszczała, że podobny cud stanie się udziałem jej zmarłego brata. Wszyscy jesteśmy nieco sceptyczni w kwestii możliwości wystąpienia Bożych cudów w naszym życiu, jakby cuda zdarzały się zawsze innym, a nie nam.

Ale Jezus postanowił pokazać wszystkim, że życie pochodzi od Niego, bo On jest „zmartwychwstaniem i żywotem” (J 11,25). Powiedział też: „A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki” (J 11,26). Podkreślił, że ostatecznie ci, którzy wierzą w Niego, nie doświadczą drugiej śmierci. Jezus może wskrzesić tych, których chce, już teraz, a potem na zawsze „w dniu ostatecznym”.

Kiedy Jezus zobaczył Marię i zebranych ludzi płaczących z żalu, „rozrzewnił się w duchu i wzruszył się” (J 11,33). Wyrażenie „wzruszył się” to w języku greckim słowo *embrimaomai*. Oprócz wzruszenia może ono oznaczać „ostrzeżenie” lub „naganę”. Występuje pięć razy w *Nowym Testamencie* (Mt 9,30; Mk 1,43; 14,5; J 11,33-38). Trzykrotnie pojawia się przed J 11 i jest tłumaczone jako „łajać” lub „karcić”, w sensie surowego ostrzeżenia pochodzącego od Jezusa. Zatem kiedy Jezus reaguje *embrimaomai* (głębokim wzruszeniem), możliwe, że Jego reakcja obejmuje także gniew i niezadowolenie z powodu grzechu i jego skutków. Jezus był świadomy faktu, że cierpienie i śmierć na świecie są skutkiem grzechu. Jego świadomość i doświadczenie zła i żałoby wywoływało mieszaninę emocji trudną do opisanie i pojęcia. Obok zrozumiałego smutku z powodu śmierci przyjaciela Jezus odczuwał smutek z powodu losu całej ludzkości dotkniętej grzechem, a także z powodu tragedii całego świata.

Kiedy Jezus wezwał Łazarza do wyjścia z grobu, Łazarz posłusznie wyszedł. Wystarczyło słowo Jezusa. Podobnie jak w opisie stworzenia, Jezus mówi i pojawia się życie. Jak stworzył żywe istoty i ludzi, tak teraz odradza życie. Jezus wskrzeszając, stwarza na nowo. Grzech i zło niszczą, są odwróceniem stworzenia. Unicestwiają piękno i dobro stworzone przez Boga.

Evangelia jest dobrą nowiną o tym, że Jezus umarł za nas na krzyżu, abyśmy żyli wiecznie. On „został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasną” (1 Kor 15,20). To dzięki Jego zmartwychwstaniu możliwe jest zmartwychwstanie i wieczne życie ludzi odkupionych przez Niego.

Kiedy Jezus dowiedział się, że Łazarz zachorował, powiedział uczniom: „Ta choroba nie jest na śmierć, lecz na chwałę Bożą, aby Syn Boży był przez nią uwielbiony” (J 11,4). Choć Łazarz umarł, była to jedynie chwilowa utrata życia (przynajmniej wtedy). Jezus został uwielbiony przez śmierć Łazarza, bo wielu ludzi ujrzało Jego moc przywracania życia. Jezus pokonał śmierć na krzyżu. Dlatego mógł wskrzeszać innych, i to nawet przed złożeniem ofiary, na mocy tego, co miało się dokonać na krzyżu. *Biblia* odnosi ofiarowanie „Baranka” do początków życia, mówiąc o Chrystusie jako „Baranku zbitym od założenia świata” (Ap 13,8 BG). Krew Baranka przelana za nas umożliwia nasze zmartwychwstanie.

Część III: Zastosowanie

1. Jak dużo nauczyłeś się dotąd o stanie człowieka po śmierci? Opisz to. Wybierz kogoś z twoich bliskich lub znajomych i wyjaśnij mu to, czego się nauczyłeś.

2. Dlaczego ważne jest, byśmy znali prawdę o śmierci jako nieświadomym śnie? Jeśli ktoś ma problem ze zrozumieniem, że jego zmarli bliscy nie są jeszcze w Niebie, jak możesz go pocieszyć tym, że zmarli odpoczywają i nie są niczego świadomi?

3. Bóg zajmuje się odtwarzaniem, odradzaniem. Zmartwychwstanie jest odradzającym dokonaniem Boga. Choć grzech odbiera nam to, co otrzymaliśmy w wyniku stworzenia, Jezus zaplanował odrodzenie nas przez zmartwychwstanie. Kilka osób doświadczyło zmartwychwstania jeszcze przed zmartwychwstaniem Jezusa, gdyż Jego śmierć na krzyżu została zastosowana wobec nich zaocznie. Co oznacza dla Ciebie Boże odtworzenie czy odrodzenie?